WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.

Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.

Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
PRENUMERATA. W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k. od wiersza petit za każdy raz. W rubryce „Nadesłane“ i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k., poszukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Rozwój polskiej kooperatywy rolniczej w Galicyi.

Ostatnie lata przyniosły niezmiernie szybki rozwój rolniczej asocyacyi w Galicyi. Cały szereg centralnych organizacyi współdziała dziś na całej przestrzeni kraju, zacieśniając z każdym rokiem oczka sieci drobnych rolniczych asocyacyi, które w ostatnich latach pod wpływem celowo prowadzonej i umiejętnej pracy objęły już całość interesów gospodarstw rolniczych.

Dążność skierowana jest głównie ku ujęciu całego handlu rolniczego i usunięciu pośrednictwa podrażającego zbyt produktów rolniczych i nabywania niezbędnych dla rolnictwa towarów dla dalszej przeróbki rolniczej.

Objęły już polskie asocyacye rolnicze w Galicyi, obok produktów wielkiej własności, także i cały handel małej własności. Na czele stoją obydwa towarzystwa rolnicze we Lwowie i w Krakowie, tudzież zarząd główny kółek rolniczych. Ale obok tych trzech ogólno-krajowych centralnych organizacyi rolniczych powstał cały szereg specyficznych asocyacyi dla poszczególnych produktów rolniczych.

Związek gorzelni rolniczych we Lwowie obejmuje blizko 80 proc. całego produktu surowego spirytusu z 800 gorzelni i sprzedaje rocznie za 17—18 mil. koron surowego produktu rafineryom w Galicyi, na Morawach, Śląsku i w Czechach—stał się dziś potęgą ekonomiczną.

Spółka producentów materyału rzeźnego, t. zw. „Pecus“ we Lwowie, sprzedaje już bezpośrednio za blizko 5 mil. kor. bydła i świń z hodowli włościańskiej.

Spółka jajowa—„Ovum“—pod umiejętnem kierownictwem d-ra Rodakiewicza potrafiła ująć 10 proc. handlu jaj, tego najtrudniejszego do scentralizowania handlowego produktu.

Obecnie zawiązuje się spółka dla zbytu drzewa, która, jeżeli będzie dobrze zorganizowana, może objąć całość olbrzymiego handlu drzewnego.

Powstał związek młynarski i związek mleczarski, który ze stu mleczarni spółkowych sprzedaje materyał (masło i mleko). Tworzy się spółka owocarska i przerobu owoców.

Wszczął się już ożywiony ruch na polu zbytu produktów rolniczych.

Ale obok tego niezmiernie trudnego organizacyjnie dzieła powstaje cała sieć magazynów i sklepów dla nabywania produktów, potrzebnych rolnikom.

Obok towarzystw rolniczych powstają syndykaty rolnicze, centrale zakupów dla rolników i agencye handlowe.

Dwa towarzystwa rolnicze, 32 oddziały galicyjskiego towarzystwa gospodarczego na prowincyi w Galicyi wschodniej z liczbą 5 347 członków, 23 towarzystwa rolnicze okręgowe w zachodniej Galicyi z liczbą 4 710 członków, Towarzystwo kółek rolniczych we Lwowie, 60 powiatowych zarządów kółek rolniczych i 1,6.6 kółek rolniczych po wsiach z liczbą 69,040 członków, 938 sklepów kółek, z tych 484 sklepów wiejskich kółek rolniczych, prowadzonych we własnej administracyi, 39 składów powiatowych kółek rolniczych z rocznym zakupem towarów za $4^1/_2$ mil. kor., centralna agencya handlowa kółek rolniczych z pośrednictwem w zakupach dla kółek rolniczych na kwotę blizko 2 mil. kor., dział zbytu produktów rolniczych (sprzedano trzody chlewnej w kółkach rolniczych za kwotę $3^1/_2$ mil kor.), razem obrotów handlowych kółek rolniczych na 12 mil kor., sto spółek mleczarskich pod protektoratem wydziału krajowego, 19 towarzystw rolniczych handlowych w związku sp. zor. i gosp. z liczbą członków 3.387 i sprzedażą towarów za 26 mil. kor. (w tem związek przedsiębiorców gorzelni rolniczych za 17 mil. kor. sprzedaży surowego produktu), spółka sprzedaży bydła „Pecus“ z obrotem sprzedaży blizko 5 mil kor., spółka sprzedaży jaj („Ovum“) z obrotem rocznym przeszło milion koron—oto jest dzisiejszy stan asocyacyi rolniczej i początki kooperacyi rolniczej.

Do tego dodać należy, jako najnowszy nabytek, 9 prowincyonalnych spółek Gal. Tow. Gosp. w Galicyi wschodniej i 18 spółek rolniczych przy Tow. Rolniczem w Krakowie obok Syndykatu rolniczego w Krakowie, który w tym celu przekształci się na Związek Spółek rolniczych.

Od wielu już lat Tow. Rolnicze w Krakowie starało się o ułatwienie rolnikom zaopatrywania się w doborowe artykuły rolnicze i o ochronę rolników przed wyzyskiem.

W tym celu komitet Tow. Roln. dał inicyatywę do tworzenia specyalnych oddziałów handlowych przy towarzystwach rolniczych okręgowych.

Pierwszy taki oddział powstał przy Tow. Roln. okr. w Wieliczce, wkrótce potem w r. 1905 założono Syndykat Towarzystw Rolniczych w Krakowie, co ułatwiło dalszą organizacyę oddziałów handlowych przy Tow. Roln. okr.

W ciągu kilku lat powstało w krakowskiem 18 spółek rolniczo-handlowych, obejmujących nie tylko wielką własność, ale także i włościan. Rozpoczęła się żywa praca gospodarcza na wsi, gdzie obok kółek rolniczych istnieją już dziś po wsiach spółki mleczarskie, gorzelnicze, młynarstwa, hodowlane, ubezpieczania bydła etc. Niema już dziś w Galicyi zachodniej wsi bez kółka, bez spółki — i bez szkoły.

Zestawimy dziś działalność najmłodszego typu asocyacyi rolniczo-handlowej, jakimi są spółki rolniczo-handlowe przy okręgowych Towarzystwach Rolniczych.

Powstało w trzech latach 18 spółek rolniczo-handlowych—w Brzesku, Dąbrowej, Jaśle, Gorlicach, Kątach, Krakowie, Krośnie, Limanowej, Mielcu, Myślenicach, Nowym Sączu, Nowym Targu, Skawinie, Tarnowie, Tarnobrzegu, Wadowicach, Uszwi, Żywcu (powstało w latach 1909—1912) liczy 2,397 członków, w tem 279 większej własności, 1,552 włościan, 121 kółek rolniczych i 445 innych zawodów.

Udziały wynoszą 72,228 k. deklarowanych i 57 898 k. wpłaconej gotówki. Siła kredytowa na podstawie poręki wyraża się cyfrą 334,970 k.

Spółki te zapośredniczyły sprzedaż towarów rolniczych w r. 1912 za kwotę 2,462,140 kor., w tem nasion i zbóż 319 wagonów za 782 tys. k., nawozów sztucznych 769 wagonów za 590 tys. k., pasz treściwych 362 wagonów za 572 tys. k., węgla 1 432 wagonów za 256 tys. k., narzędzi rolniczych za 74 tys kor., innych towarów rolniczych za 185 tys. k. Ogólny obrót towarowy wynosi 4 935 tys. k., obrót kasowy 5 261 tysięcy k., zysk 151,820 k. W ciągu lat trzech 1909 — 12 obrót kasowy wzrósł dziesięciokrotnie.

Obecnie spółki te przechodzą pod dalszą opiekę Syndykatu Rolniczego, jako związek spółek i będą mogły rozwijać się dalej. Za kilka lat Zachodnia Galicya pokryta będzie całą siecią polskich spółek na wsi.

W. L.

Arcybiskup warszawski.

Nominacya ks. prałata Aleksandra Kakowskiego na arcybiskupa-metropolitę warszawskiego jest już faktem dokonanym. Dzień konsekracyi naznaczono na d. 22 (9) czerwca r. b. w kościele św. Katarzyny w Petersburgu.

Na uroczystość konsekracyi wyjeżdża kapituła warszawska, przedstawiciele kapituły łowickiej i duchowieństwa archidyecezyalnego, a także deputacya obywateli, którzy złożą zwyczajowe przy tej ceremonii dary symboliczne: dwie małe baryłeczki wina, bóchenek chleba i świecę.

Z powodu gruntownej restauracyi pałacu arcybiskupiego, termin ingresu nowego Arcypasterza na stolicę warszawską oznaczyć się nie da. Nie nastąpi jednak wcześniej, niż we wrześniu.

Wyrok w sprawie Kwileckich.

Sensacyjna sprawa, która w swoim czasie denerwowała całe nasze społeczeństwo, a dla osób interesowanych stanowiła grozę tragedyi całego życia, została nareszcie zakończona w sposób, zdaje się nieodwołalny i ostateczny, nawet przy tak formalistycznie skomplikowanej procedurze, jaką się odznacza „sądownictwo pruskie“.

Czytelnicy nasi przypominają sobie niewątpliwie kilka najrozmaitszych a zawsze bezowocnych prób ze strony żony dróżnika Meyera, która przed wszystkimi sądami wydziałów karnych i cywilnych usiłowała dowieść, że Józef hr. Kwilecki nie jest synem ś. p. Izabeli hr. Kwileckiej Węsierskiej, ale jej, Meyerowej.

Ze względu na skandaliczny charakter tego procesu, zainscenizowanego przez rodzinę ś. p. hr. Izabeli, ofiary chciwości ludzi, pragnących wydrzeć hr. Józefowi nazwisko a z nim fortunę, — nie będziemy powtarzali szczegółów, znanych zresztą wszystkim.

Ograniczymy się jeno do zakomunikowania, że w dn. 28 maja we wrocławskim sądzie ziemskim ogłoszono wyrok, mocą którego pretensye macierzyńskie p. Meyerowej do Józefa hr. Kwileckiego uznano za ostatecznie niesłuszne, a że nie uznano skarżącej za „ubogą“, więc skazano ją na poniesienie kosztów długiego procesu.

Kronika polska.

— **Gmach przyszłej akademii górniczej w Krakowie** stanie przy dawnej ulicy Żabiej na miejscu zburzonych wałów. Już w najbliższym czasie ministeryum robót publicznych ogłosi konkurs dla architektów polskich na projekt budowy gmachu akademii kosztem 2 mil koron. Zakład ma być wprowadzony w życie z początkiem roku szkolnego 1914—15; do tego czasu nowy gmach nie będzie jeszcze gotowy, więc pierwszy kurs szkolny musi znaleźć pomieszczenie tymczasowe.

— **Goście włoscy**, przedstawiciele przemysłu i handlu z Turynu pod przewodnictwem prezydenta miasta hr. Rossiego przez dwa dni bawili w Warszawie, gościnnie podejmowani przez miejscowe sfery przemysłowo handlowe. W mowach na bankietach włosi kilkakrotnie podkreślali szczere uczucia przyjaźni dla Polski. Z Warszawy pojechali oni do Petersburga, Moskwy i Kijowa w celu nawiązania stosunków handlowych.

Na stacyi filtrów warszawskich wodociągów w książce pamiątkowej zapisał prezes wycieczki włoskiej, senator Rossi następującą opinię:

„*Installation superbe—merveilleuse elle peut servir d'exemple et d'admiration aux villes les plus avancées*".

Prezes izby handlowo-przemysłowej w Turynie p. Bocco zanotował: „*voilà encore une fois l'industrie qui vient en aide à l'hygiene*".

— **Wystawę koni** otwarto we środę w Warszawie na terenie parku Agrikoli. Wystawa trwać będzie do d. 15 (2) czerwca.

Zadeklarowano ogółem 124 konie, które podzielono na 3 działy: wierzchowych, remontowych i roboczych. Poza tem na wystawie urządzono specyalny dział koni włościańskich, których nadesłano 21.

W dziale koni wierzchowych zgłoszono największą liczbę okazów, bo przeszło połowę wszystkich. Są to prawie wyłącznie konie półkrwi angielskiej. Podobnież wśród 31 koni remontowych zaledwie 3 nie należą do półkrwi.

Najciekawszy może, choć stosunkowo mniej liczny, jest dział koni roboczych. W dziale tym wystawiono 26 koni, a mianowicie: Stan. ks. Lubomirski z Widzewa—4, Wit. Mroziński z Faszczyc—3, Aug. hr. Zamoyski z Różanki—3, Leop. bar. Kronenberg z Brzezia—4, Teodor Drewitz z Całowania—1, Ant. Daszewski z Siedzowa—7 i Fr. hr. Jezierski z Sobieni-Jezior—4. Są tu pół krwi perszerony, bulony i kilka innych.

Dział włościański wskazuje również znaczny postęp w stosunku choćby do ostatniej wystawy z przed 2 lat.

Podczas wystawy odbędzie się zorganizowany po raz pierwszy konkurs kucia koni dla kowali włościańskich.

— **Wystawa polska w Bochum**. W Bochum w Westfalii zawiązał się komitet polski celem urządzenia tam wystawy przemysłowej. Wystawa ta posiadać może duże znaczenie w rozwoju kupiectwa polskiego w Westfalii i Nadrenii. Kupiectwo polskie powstało tamże dość niedawno wobec prądu, budzącego się wśród ludności—popierania polskich kupców. Zgłosiło się na wystawę około 100 wystawców, brakuje jednak jeszcze kilku dużych firm z Księstwa i Prus. Komitet wzywa przemysłowców polskich do obesłania wystawy, zwłaszcza w dziale wyrobów krawieckich, szewskich i galanteryjnych.

Kronika zagraniczna.

— **Ubóstwienie generała Nogi**. „Illustration" zamieszcza ciekawy artykuł o wyniesieniu bohatera japońskiego do rzędu bogów. Kult nowego boga odbywa się w tym samym domku, w którym zakończył życie „ostatni z samurajów". Z ogromnym pietyzmem przechowują kapłani wszystko, co ma jakąbądźkolwiek styczność z życiem wielkiego japończyka. Nietylko wnętrze domu pozostało bez zmian, lecz w ogrodzie nawet leżą narzędzia ogrodnicze, któremi w przeddzień swego samobójstwa generał Nogi grzędy uprawiał. Piekny jest widok dwóch drzew, które generałowa Nogi posadziła w dniu urodzin synów. Synowie zginęli na szańcach pod Port-Arturem, drzewa rozrosły się wspaniale i są prawdziwą ozdobą tak oryginalnej japońskiej świątyni „ostatniego z samurajów".

— **Wielkie manewry floty angielskiej**. „Times" donosi, że wielkie doroczne manewry floty angielskiej rozpoczną się 10 lipca n. st. Weźmie w nich udział olbrzymia ilość statków —335, w tem 18 dreadnoughtów, 23 pancerniki zwykłe, 39 krążowników opancerzonych, 22 krążowniki lekkie, 13 statków specyalnych dla zakładania min podwodnych, 137 kontr-torpedowców, 20 torpedowców, 42 łodzie podwodne i 21 statków pomocniczych. Oprócz tego wezmą udział w manewrach trzy hydroaeroplany, które z pokładu posiadającego specyalną platformę krążownika „Hermes" dokonają wzlotów. Zadaniem tegorocznych manewrów będzie zajęcie wschodniego wybrzeża Anglii przez piechotę morską.

Pisma niemieckie powtarzają za „Times'em" powyższe informacye i z rozgoryczeniem podkreślają, że manewry angielskie stale mają na widoku inwazyę niemiecką, co świadczy, że rządzące sfery Anglii poważnie myślą o możliwości wojny z Niemcami w niedalekiej przyszłości.

— **Ewolucya kinematografu**. Dawniej sceny kinematograficzne układane były stosownie do scenaryum, wykrajanego z istniejących dzieł. Potem zaczęli wybitni nawet autorowie pisywać specyalne „oryginalne" scenarya. Obecnie kinematograf święci nowy tryumf: jest nim oryginalna operetka, w której nie tylko treść ale i muzyka została specyalnie dla teatrów mechanicznych ułożona. Operetkę ową p. t. „Der Glückswalzer" napisał popularny autor melodyjnych walców—Paweł Lincke. Scenaryusz zaś, prócz autora, układał aktor Will Stemberg. Nowa pierwsza w swoim rodzaju „filma z własną muzyką" w najbliższej przyszłości ukaże się na rynku kinematograficznym.

— **Samochodem przez Afrykę**. „Figaro" podaje opis pierwszej wielkiej podróży przez Afrykę dokonanej na samochodzie. Wysoki urzędnik francuski w Sudanie Filip Henry, wyjechawszy z głównego miasta okręgu, przebył w ciągu dni dwudziestu 2500 kilometrów drogi przez miejscowości mało, albo też wcale nie znane. Murzyni, którzy spotykali jadący samochód, zdradzali strach zabobonny przed tajemniczym wozem. Bardziej ciekawi i śmiali włazili podczas postoju pod samochód, chcąc się przekonać „gdzie mianowicie ukryte są konie," żadną miarą bowiem pogodzić się nie chcieli z myślą, by bez interwencyi końskiej można było przejeżdżać z miejsca na miejsce. P. Henry zapewnia, że zdołał wejść w bardzo korzystne stosunki z przewódcami szczepów, zamierza przeto dokonywać częstsze wycieczki samochodem do wnętrza Sudanu i Senegalu.

Mowa posła Makłakowa.

Uzupełniając skrót mowy posła Makłakowa, wygłoszonej podczas dyskusyi nad preliminarzem ministerstwa sprawiedliwości, nadesłany nam przez petersburską Agencyę telegraficzną, mowę tę przytaczamy w streszczeniu, podanem przez „Nowoje Wremia".

(Dokończenie.)

To, co mamy obecnie, nie jest ustrojem, lecz karykaturą jego.. Jest to karykatura ustroju reprezentującego taki porządek, gdy brak zaufania Dumy zapewnia karyerę ministrom. Jest to karykatura rządu, owo zebranie osób nieszanujących się wzajemnie, chełpiących się w salonach petersburskich z nieporozumień pomiędzy sobą, poszukujących w Dumie punktu oparcia dla intryg wzajemnych—(hałaśliwe oklaski na ławach październikowców), i w celu usunięcia wszelkich wątpliwości, zaprzeczających temu w urzędówkach.

Jest to karykatura rzadu; posiada on cechy typowe; walczy nie z rewolucyą, lecz z porządkiem samym. prześladuje nie rewolucyonistów, lecz bardziej umiarkowanych ludzi, wśród których sam niedawno szukał oparcia; usiłuje przekonać wszystkich, iż dla zachowania łączności z rządem nie wystarcza być człowiekiem porządku, nie dość kochać wielkość ojczyzny, potrzeba jeszcze być lokajem z przekonania (oklaski)

Samo życie państwowe przybiera charakter niepoważny. Nastaje królestwo nie ludzi państwowych, lecz faworytów, rząd nowej formacyi, polityka pochlebstwa z jednej strony i łobuzeryi z drugiej, polityka nieuctwa, która uchodzi za świeżość,—bezwzględności, która uchodzi za siłę: rozpoczynają się czasy tych nowych ludzi, na których starzy poważni ludzie epoki poprzedniej patrzą ze zdziwieniem, jak na figlarzy państwowych, którzy igrają z Rosyą. (Oklaski).

Władza nasza nie umie brać pod uwagę wartości moralnych współżycia, zaufania do władzy, szacunku dla prawa i przyzwyczajenia do porządku. Sądzi ona, że porządek polega nie na jednomyślności, lecz na postaci uzbrojonego strażnika. Dla niej dwudziestu zbytecznych strażników droższych jest od wykształcenia uczucia legalności. Dlatego też władza nasza nie oceniła tego wszystkiego, co mógł Rosyi dać ustrój reprezentacyjny i prowadzi z nim zdradziecką walkę. Władza nie ufa temu, czem sama kieruje. Obawia się ludzi ziemskich, nie ufa ziemskiej samodzielności i — kieruje życiem ziemskiem: a stąd niezadowolenie i rychła opozycyjność Rosyi ziemskiej. Władza pragnie uczynienia gubernatorów samowładcami każdej gubernii, chce sama stanąć ponad prawo i — jest rządem konstytucyjnym — stąd wynik: zasadnicza różnica w poglądach z Dumą. Zaś ministerstwo sprawiedliwości obawia się sumienia sędziów i kieruje sądami.

Skutek taki, jak wówczas, gdy człowiek nie wierzący w Boga podejmie się wychowywania duchowieństwa. W ten sposób wychować można bezbożników, gorzej jeszcze—cyników. I ministerstwo sprawiedliwości wychowało nową szkołę działaczy sadowych, cyników, karyerowiczów, którzy kalają tradycye starych sędziów, nie mają wyobrażenia o nakazach sumienia, lecz dobrze rozumieją wskazówki władzy. W niczem ta zasadnicza wada ministerstwa sprawiedliwości nie ujawnia się tak jaskrawo, jak w stosunku do tej wyższej instytucyi, którą ma honor zaliczać do swego wydziału, do senatu.

Senat, który i dawniej słusznie uważany był za obce ciało wśród starego porządku, obecnie runął ostatecznie. Walka polityczna ogarnęła senat, przeistoczyła go w narzędzie jednej ze stron i urok senatu runął w oczach narodu i władzy. Czem innem oprócz ironii przyjmowane są jego przysłowiowe „wyjaśnienia?" Nie wiem, kiedy władza więcej poniża senat, czy wówczas, gdy go zwalcza, czy gdy go wychwala? Czy wtedy, gdy podżega gubernatorów, by mu nie ulegali, czy też wtedy, gdy, jak to miało miejsce w roku ubiegłym, minister sprawiedliwości nazywa senat instytucyą świętą. Minister zaliczył go w poczet świętych i frazes ten jest charakterystyczny: z senatem rachunki zamknięte; kanonizowani są tylko nieboszczycy. (Oklaski na lewicy).

Wszelkie wysiłki uczynienia senatu niezależnym od rządu, samodzielnym stróżem innej zasady, nie polityki, lecz legalności napotykały stale jedną obawę: senat będzie państwem w państwie. Czyż nie jest charakterystyczne, że władza nasza obawiała się senatu, sądząc, iż całe życie państwowe Rosyi tak jest dalekie od prawa, że gdyby panowało w niem tylko prawo, byłoby to anarchią—państwem w państwie. Z kimże możliwe jest zgodne współżycie rządu, jeśli rząd nie może żyć zgodnie nawet z senatem? O jakiej niezależności sądu marzyć można, jeśli ministerstwo obawia się niezależności nawet senatu?

Gdy władza nasza zwalcza rewolucyę, jest to jej prawo i obowiązek. Przecież i rewolucya gdy zwycięża, walczy z kontrrewolucyą. Gdy władza nasza zwalcza objawy samodzielności społecznej—jest to szaleństwo, lecz zrozumiałe. Jest to nowa zasada, która ma zastąpić dawną, w zasadzie tej cała przyszłość Rosyi, lecz władza ją nienawidzi i przeważnie dlatego, iż walczyć z nią trudno. Lecz, gdy władza obawia się senatu, instytucyi biurokratycznej, o ile instytucya jest niezależna, gdy ona myśli, że i ta instytucya bezwarunkowo będzie uprawiać swą własną politykę i zniszczy porządek, czyż nie wskazuje to, iż władza obawia się nie rewolucyi, nie uniesień społecznych, lecz wprost porządku prawnego i tego wszystkiego, co przeszkadza jego ministeryalnemu nieograniczonemu samowładztwu. I dlatego też braknie już cierpliwości. Ułudy spadły; starły się dwie zasady i życie nas rozsądzi. Albo cofniemy się wstecz, albo szybko podążymy naprzód i na tem miejscu nie pozostaniemy. Jeżeli zamiast rządzenia Rosyą w ramach nowego ustroju rząd prowadzi przeciwko niemu robotę krecią— konflikt nie jest straszny, lecz nieunikniony.

Tembardziej, jeśli przebieg jego zależy od wszelkich okoliczności przypadkowych, wynik ostateczny nie ulega wątpliwości. Władza, która nie odróżnia usposobienia Rosyi od atmosfery swych kancelaryi, sądząc, że ma przed sobą pole wyrównane — jest w błędzie. I gdy władza potknie się, życie postawi przed nią pytanie fatalne: konieczność wybierania pomiędzy tym porządkiem, a najbardziej szaloną awanturą polityczną? I kraj nie będzie z wami. Przeciwko wam staną ludzie, mało mający wspólnego pomiędzy sobą, lecz których zjednoczy nienawiść do tej anarchii, którą podają za porządek, pogarda do tych politycznych akrobatów i klownów, których podają za rząd. Rosya zjednoczy w jednem uniesieniu niezadowolenie i zawiedzione nadzieje, i doznane krzywdy i poniżenie państwowe, i ucisk ekonomiczny. Wówczas, być może, ukażą się ludzie rozumni i mowy rozsądne, i czyny dobre, lecz będzie już za późno. Kraj słuchać będzie — samych tylko demagogów i my nie możemy zapobiedz temu, i oni nie będą mogli odkupić wszystkiego owego zła, które przygotowują dla Rosyi. (Hałaśliwe oklaski na całej lewicy i w części centrum).

Z prasy rosyjskiej.

*** Z mowy posła Makłakowa niezadowolony jest petersburski „Dień", organ p. Jonasza Kugela. Przedewszystkiem krasomówca moskiewski, zdaniem „Dnia", zapóźno zaczął mówić o „konfliktach", gdy nawoływania jego nikogo już w pałacu taurydzkim nie zapalą, poza tem:

„Tym razem świetny mówca zeszedł z gruntu faktów na grunt oceny ogólnej. Być może tem się da usprawiedliwić okoliczność, że nie posłyszeliśmy nic o sprawie Bejlisa, która stanowi materyał nader jaskrawy dla charakterystyki naszej Themidy, zbyt bolesny, by go ignorować".

Ustęp ten „Utro Rossii" opatruje takim komentarzem:

„Nierozsądnie wtrącając wszędzie krwawą zmorę kijowską, „Dień" wyświadcza złą przysługę sprawie żydowskiej w Rosyi. Załatwienie zaś porachunków z Makłakowem i jego stronnictwem na gruncie sprawy Bejlisa—jest szczytem cynizmu".

*** „Riecz", omawiając ostatnią mowę ministra sprawiedliwości, zwraca uwagę na twierdzenie p. Szczegłowitowa, iż w zachodniej Europie panuje również powszechne niezadowolenie z wymiaru sprawiedliwości:

„Ubolewać należy, iż p. minister żadnej innej nauki ze zjazdu tego nie zaczerpnął. Niezadowolenie z sądów — zjawisko powszechne. Lecz, jak to słusznie zauważył M. Adżemow, przyczyny tego faktu są tam całkiem inne. Sąd przeżywa kryzys głęboki na gruncie zaprzeczenia panującej dotąd zasady współzawodnictwa, rozczarowania w fikcyi równouprawnienia stron i zastąpienia jej pomocą państwa stronie słabszej. Kryzys ten doprowadza na Zachodzie do najradykalniejszych reform w dziedzinie prawa materyalnego i procesualnego i powoduje w ten sposób dobroczynne ożywienie myśli prawniczej i daje wyniki owocne. Bez wątpienia, pod wpływem warunków ogólnych kryzys ten przeżywamy i my, lecz u nas daje on inne zupełnie wyniki, dlatego przedewszystkiem, iż u nas ogłoszono „stawkę na silnych", a powtóre panują porządki, tak jaskrawo scharakteryzowane przez p. W. Makłakowa".

Zwracając się zaś do sprawy Łyżina, organ k.-d. słusznie zaznacza:

„P. minister zaprzeczał następnie powoływaniom się na błędy, popełnione przez sąd, mówiąc, że znaczna liczba oskarżonych została uniewinniona. Lecz właśnie prasa wskazywała na to w czasie właściwym, że senat zdecydował kompensować krzyczące defekty procedury łagodnością wyroku. Jednakże, czyż tak wygląda sąd sprawiedliwy? Co o tem powiedziałby wiedeński zjazd sędziów, na który tak chętnie powołuje się p. minister?"

Echa kuluarowe.

— Do Rady Państwa wniesiony został projekt prawa, uchwalony przez Dumę Państwową o porządku zamieszczania ogłoszeń przedsiębiorstw handlowych, zobowiązanych do publicznego ogłaszania swych sprawozdań. Uchwalenie tego prawa przez Radę Państwa uszczupli dochody gazet: „S.-Petersburskija Wiedomosti", „Moskiewskija Wiedomosti" i „Wiedomosti Pietierburskawo Gradonaczalstwa".

— Okazuje się, iż frakcya „październikowców" posiadała własną formułę przejścia do porządku dziennego po rozważeniu preliminarza ministerstwa sprawiedliwości. Treść formuły była następująca: „Ze względu na to, że ministerstwo sprawiedliwości którego obowiązkiem jest współdziałanie należytemu wymierzaniu sprawiedliwości i ochrona prawa w drodze zarządzeń, zabezpieczających działalność normalną instytucyi rządowych, nie zawsze niezachwianie kieruje się temi zasadami, Duma Państwowa, troszcząc się o zachowanie warunków pokojowego rozwoju kraju na podstawach ustroju prawnego, bronionego przed sąd niezależny, zwraca uwagę rządu na konieczność wzmocnienia w kraju ścisłej legalności i uznaje za konieczne: 1) niezapominać o zachowaniu instytucyi sądowych na podstawach, ustalonych przez ustawy sądowe z d. 20 listopada 1864 r. 2) rychlejsze zreformowanie departamentów senatu dawniejszej organizacyi na podstawach, zabezpieczających zupełną ich niezależność, 3) wprowadzenie w życie prawa z d. 15 czerwca 1912 r. o sądzie miejscowym na całej przestrzeni Rosyi Europejskiej w ciągu najbliższych lat trzech.

Gdy o formule tej dowiedzieli się Szubinskij i Skoropadskij oświadczyli oni, iż wrazie uchwalenia formuły powyższej przez frakcyę „Związku 17 października" ustąpią niezwłocznie ze składu frakcyi.

Wobec tego październikowcy zaniechali zamiaru składania własnej formuły, obiecując swemu lewemu skrzydłu, iż wystąpią z ostrą formułą przejścia do porządku dziennego po rozważeniu preliminarza ministerstwa oświaty.

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów).

— **Starania o gimnazyum**. Latyczowska rada miejska wszczęła starania o otwarcie w Latyczowie 8 klas. gimnazyum męskiego.

— **Wybór członków zarządu ziemskiego**. Nadzwyczajne zgromadzenie ziemskie bałckiego pow. dokonało wyboru dwóch nowych członków zarządu. Wybór padł na pp. Brudzewskiego i Donc. P. Brudzewski jest polakiem.

— **Pomoc agronomiczna**. Główny zarząd urządzeń rolnych przeznaczył na pomoc agronomiczną ludności Podola na r. b. 86,939 rb. Suma ta została rozdzielona między poszczególne powiaty Podola i oddana do rozporządzenia komisyi rolnych. Najwięcej dostał powiat winnicki (13,100 rb.) i najmniej płoskirowski (813 rb.).

— **Jarmark w Bałcie**. Tegoroczny jarmark w Bałcie ściągnął kupców z Bułgaryi i Rumunii, którzy poszukują koni. Jarmark ożywiony i ruchliwy.

— **Drogi ziemskie**. Ostatnie zgromadzenie ziemskie winnickiego powiatu zatwierdziło projekt budowy sieci dróg bitych w powiecie, której koszt obliczono na 3,003,000 rb. Na rozpoczęcie robót postanowiono wszcząć starania o milionową pożyczkę. Projekt obejmuje 342 wiorsty szosy; z nich 172 wiorsty w północnej części powiatu i 170 w. w południowej połaci.

— **Wyroby domowe**. Wedle danych zebranych przez ziemstwo, na Podolu wyroby domowe zajmują 77,740 osób, mianowicie: tkactwem trudni się 38,061 osób, szewstwem—10,062, wyrobami z drzewa—9,172, kowalstwem—4,365, krawiectwem—3,776, kuśnierstwem—2,902, garncarstwem—2,667, koszykarstwem—4,574, wyrobami z kamienia—911, rymarstwem—560, wyrobami welnianymi—149 i różnymi wyrobami—705 osób.

— **Zjazd kooperacyjny**. W Żytomierzu odbył się zjazd przedstawicieli spółek kredytowych Wołynia. Zjechało 400 delegatów spółek, przewodniczył rewizor zarządu spraw drobnego kredytu p. Chraniewicz. Zjazd trwał 3 dni—(26—29 maja).

— **Projektowany zjazd w Humaniu**. Na odbytem w końcu maja posiedzeniu zarządu humańskiej kasy drobnego kredytu postanowiono zwołać zjazd przedstawicieli kooperacyjnych spółek humańskiego powiatu, dla którego opracowano następujący program: 1) plan sieci spółek, 2) stosunek wzajemny spółek działających w obrębie jednego rejonu, 3) operacye komisowe spółek i ziemstwa, 4) stosunek wzajemny spółek różnych typów, 5) łączenie się poszczególnych spółek w grupy i związki, 6) budowa śpichrzów do zsypu zboża, 7) szerzenie idei kooperacyjnej i pomocy agronomicznej przez kooperatywy.

— **Kooperatywy i ziemstwo**. Wśród spółek kredytowych kijowskiej gub. obudziła się myśl organizacyi dostawy zboża dla intendentury wojskowej i budowy śpichrzów spółkowych dla zsypu zboża.

— **Na wystawę**. Humańskie zgromadzenie ziemskie wyznaczyło 500 rb. na koszty organizacyi ekskursyi włościan na wystawę kijowską.

— **Tyfus**. We wsi Mołodeckie, w humańskim powiecie zanotowano szesnaście wypadków plamistego tyfusu.

— **Dziecko mordercą i samobójcą**. We wsi powiatu taraszczańskiego Żytnikach zdarzył się niedawno fenomenalny zaiste nawet w naszych opłakanych stosunkach wypadek. U oficyalisty majątku Żytniki P. Nowickiego mieszkał od dłuższego już czasu siostrzeniec, ośmioletni sierota, chłopak włościański Piotr Zborowski. N. Nowicki był najczęściej poza domem, a chłopak pozostawał pod opieką służącej Maryi Romaniukowej. Jaka była ta opieka sądzić można z tego, iż chłopak ciągle się skarżył wujowi na swą opiekunkę, ta zaś nie szczędziła mu nauk moralnych w postaci bizunów i chłosty. Przed kilku dniami doprowadzony do rozpaczy chłopak po wyjściu Nowickiego z domu zapowiedział, że zabije swą opiekunkę, która w tym czasie zajęta była praniem bielizny. Wlazłszy na łóżko wuja zdjął ze ściany jego dubeltówkę nabitą śrutem, wszedł następnie do kuchni i wymierzywszy do Romaniukowej broń nacisnął niewprawną ręką cyngiel. Rozległ się wystrzał i cały nabój trafił kobiecie w szyję. Po chwili ośmioletni morderca wpakował drugi nabój sobie w brzuch. Gdy na odgłos wystrzału zbiegli się ludzi zastano dogorywającą Maryę i przytomnego jeszcze chłopca, który na zapytanie poco strzelał do siebie i służącej odpowiedział, że umiera ponieważ „śmierć do niego przyszła". Niedługo trwała agonia. Wkrótce zmarła Romaniukowa, w godzinę zaś później skonał chłopak morderca i samobójca.

Na miejsce wypadku zjechały władze śledcze.

Wystawa.

Posiedzenie komitetu.

Onegdaj komitet wystawy wydał obiad na cześć honorowego prezesa wystawy ks. M. Kurakina, poczem członkowie komitetu udali się do domu ludowego św. Trójcy w celu naradzenia się nad niektóremi kwestyami bieżącemi, jednakże wobec tego, iż zebranie było bardzo liczne, projektowana narada prywatna uznana została za urzędowe posiedzenie komitetu.

Przewodniczył ks. M Kurakin.

Niewłocznie po zagajeniu posiedzenia, zabrał głos prezes gubernialnego zarządu ziemskiego M. Sukowkin, zaznaczając konieczność rozpatrzenia ogólnego stanu spraw wystawowych, zbadania wszystkich braków, jakie ujawnione zostały w ciągu 2-dniowego istnienia wystawy, z których dwa, jego zdaniem, są kardynalne, a mianowicie: brak dogodnych środków komunikacyi na placu wystawy, co grozi jej znacznemi stratami materyalnemi i może stać się przyczyną jej niepowodzenia, oraz brak odpowiedzialnego komisarza, t. j. właściwego gospodarza wystawy, którego nie może zastąpić prezes komitetu, obarczony mnóstwem funkcyi i obowiązków administracyjnych.

Usprawiedliwiając swe wystąpienie, p. Sukowkin zaznaczył, iż jako prezes ziemstwa, które asygnowało na urządzenie wystawy dość znaczne środki, zmuszony był zwrócić uwagę na jej braki, gdyż będzie musiał złożyć sprawozdanie z tego, co zostało zrobione i niechciałby zasłużyć na zarzuty, iż w swoim czasie nie wskazał środków dla zapewnienia powodzenia wystawie.

Zarzuty p. Sukowkina wywołały nader ożywioną dyskusyę, przyczem sam prezes komitetu przyznał im zupełną słuszność, zwracając jednak uwagę, iż co się tyczy komunikacyi, to z budowniczym kolejki wystawowej inż. Oszczakiewiczem zawarty został kontrakt z upoważnienia zarządu; kontrakt ten trzeba było podpisać, ponieważ dogodniejszych ofert nie było.

Prezydent miasta Djakow prosi o wyjaśnienie kwestyi, czy wogóle obecnie byłoby rzeczą możliwą zbudować na placu wystawy linię tramwajową.

Otrzymawszy od architekta wystawy p. F. Wyszyńskiego odpowiedź, iż jest to zupełnie możliwe, p. Djakow oświadcza, iż wiadomo mu, iż Towarzystwo tramwajów miejskich chętnie zgodziłoby sie zbudować linię wystawową, nie licząc nawet na zyski, byle tylko posiadało pewność, iż przedsięwzięcie to nie narazi go na straty.

Podczas dyskusyi nad wnioskiem p. Djakowa, niektórzy z uczestników zebrania wskazali na trudności i straty, jakie wynikną w razie zerwania kontraktu z inż. Oszczakiewiczem; inna część mówców dowodziła, iż inż. Oszczakiewicz sam naruszył już kontrakt, ponieważ nie wykonał jego warunków, opóźniając się z budową kolejki.

Po energicznem przemówieniu p. M. Bukowińskiego, który słusznie zaznaczył, iż wszelkie wahania w tej sprawie są nie na miejscu, ponieważ nie idzie tu o stratę paru tysięcy rubli, lecz o honor wystawy,—komitet postanowił wybrać specyalną komisyę, któraby po obejrzeniu terenu wystawy z udziałem zaproszonych inżynierów wyjaśniła możliwość budowy linii tramwajowej, termin, na który mogłaby być ona wykończona, koszty budowy i t p.

Do komisyi weszli pp. H. Djakow, A. Mikulin, A. Kich, W. Jozefi, D. Margolin i adw. przys. K. Paszkowski. Oprócz kwestyi tramwajowej zadaniem komisyi będzie również rozpatrzenie kwestyi rozwiązania kontraktu z inż. Oszczakiewiczem. Szczegółową opinię swą w powyższych kwestyach komisya przedstawi komitetowi dnia 8 czerwca.

Wniosek p. Sukowkina, dotyczący utworzenia stanowiska komisarza wystawy został przyjęty większością głosów, poczem hr. A. Tyszkiewicz zaproponował je p. W. Jozefiemu, który po krótkiem wahaniu przychylił się do prośby prezesa.

W końcu posiedzenia p. Djakow podniósł jeszcze kwestyę rozrywek, które jego zdaniem zorganizowane zostały zupełnie wadliwie; dotyczy to głównie „koncertów" na wolnem powietrzu, które należy zaliczyć do nader niefortunnych pomysłów. Mówca słusznie zaznaczył, iż wobec chłodnych zazwyczaj wieczorów z całą pewnością można twierdzić, iż na 10 koncertów w najlepszym razie dojdzie do skutku 2—3, ponieważ nawet średniej miary artyści nie zgodzą się śpiewać w tych warunkach, według mniemania p. Djakowa należałoby kwestyę tę powierzyć komisyi teatralnej, któraby wraz z zarządem rozpatrzyła ją i opracowała nowy program rozrywek na wystawie.

Po przyjęciu powyższego wniosku komitet na propozycyę p. Djakowa postanowił wydać honorowe bilety wejścia radnym miejskim i ich rodzinom, radnym kijowskiego ziemstwa gubernialnego i powiatowego, członkom zarządów ziemskich podolskiego i wołyńskiego, prezesom wszystkich gubernialnych zarządów ziemskich oraz prezydentom większych miast w państwie.

Oddział kolejowy.

Tuż koło wejścia głównego na wystawę, z prawej strony, znajduje się pawilon kolei Południowo-Zachodniej i Moskiewsko Kijowsko-Woroneskiej. Pawilon posiada formę otwartego czworoboku, wewnątrz którego urządzono miniaturowy ogródek pokazowy na wzór istniejącego przy 2-klasowej szkole kolejowej w Koziatynie.

Z drugiej strony pawilonu na torze kolejowym stoi kilka wagonów I, II i III klasy najnowszej konstrukcyi, zbudowanych w warsztatach kolei Południowo-Zachodniej i dwie lokomotywy. Powszechne zainteresowanie budzi wagon sanitarny, urządzony według najnowszych wymagań techniki współczesnej i znany zresztą szerszej publiczności nowy, błyszczący i czysty, jak butonierka, wagon restauracyjny.

Dokoła pawilonu wre jeszcze gorączkowa robota, co chwila grozi niebezpieczeństwo potknięcia się o jakąś deskę lub drewnianą kłodę, rozlega się rytmiczny stuk toporów, gdzieniegdzie widać jeszcze rusztowanie i uwijających się wśród różnobarwnej publiczności cieśli, ślusarzy, monterów i t. d.

Po obejrzeniu wagonów i lokomotyw, przechodzimy do pawilonu, gdzie kilku urzędników kolejowych objaśnia naprzemian napływającej nieustannie publiczności znaczenie i konstrukcyę szeregu nieraz dość ciekawych eksponatów.

W jednym z licznych przedziałów pawilonu wśród kilku najnowszych wynalazków i nowych urządzeń kolejowych, widzimy dokładny model elewatora zmierzynieckiego do ładowania węgla do tenderów lokomotyw. Budowa ta składa się z dwóch części: właściwego

elewatora, ciągnącego wagonetki z węglem do góry i estakady, wzdłuż której z obu stron u góry znajdują się żelazne żłoby, napełnione węglem.

Elewatory takie znajdują się na stacyach kolejowych w Zmierzynce i Koziatynie i upraszczają ogromnie dotychczas dość skomplikowaną procedurę ładowania węgla do tendrów. Obecnie potrzeba tylko, by parowóz podjechał pod jeden ze żłobów estakady, skąd w jednej chwili wysypać można do tenderu ściśle wyważoną ilość węgla 100 lub 200 pudów. Tuż widzimy nowy przyrząd do zamykania coupé. Znajdujący się wewnątrz przedziału pasażer zamyka drzwi na zatrzask w ten sposób, iż można je otworzyć na tyle tylko, by przez mały, parę centymetrów szeroki otwór, oddać bilet lub załatwić jakąś inną drobną czynność. W ten sposób pasażer zabezpieczony jest przed napadami, grasujących na kolejach rzezimieszków, przed ciekawością innych pasażerów, i zbytnią gorliwością konduktora.

Dla bezpieczeństwa pasażerów przeznaczone są również, znajdujące się w każdym przedziale, korby do hamulców Westinghausa. Za pomocą pociągnięcia korby w dół wprowadza się w ruch system hamulców i alarmuje się przewodnika, który na odgłos dzwonka powinien niezwłocznie przybyć do odpowiedniego coupé.

Wśród całego szeregu wyrobów warsztatów kolei Południowo Zachodniej, które wyróżniają się niezwykłą dokładnością i starannem wykończeniem, widzimy modele przyjętego na kolei typu krytych platform i składów, naładowanych miniaturowemi deskami i workami, model wagonu towarowego i t. d. i t. d.

Ciekawe są ogromnie tablice objaśniające i kartogramy, z których widać, jak na dłoni, stopniowy wzrost ruchu towarowego i osobowego na kolei oraz jej dochodów.

Z szeregu tablic widzimy, jaki ścisły związek zachodzi pomiędzy ruchem osobowym a towarowym, pomiędzy tym ostatnim a złym lub dobrym urodzajem i różnemi innemi zjawiskami natury politycznej i gospodarczej. Stały wzrost działalności przewozowej kolei nie wyklucza dość znacznych nieraz wahań.

Wahania te szczególnie rzucają się w oczy, gdy spojrzemy na tablicę przedstawiającą wzrost ilości pasażerów I klasy od r. 1895 do r. 1912 włącznie. W r. 1895 kolej Poł.-Zachodnia przewiozła ogółem 72,000 pasażerów I klasy, w r. 1896 — 80 tys., 1897 — 86,000; 1898—107,000, 1899—127,000, 1900—125,000, 1901—128,000, 1902—126,000, 1903—136,000 i 1904—126,000.

Wypadki r. 1905 powodują raptowną zniżkę tych liczb, cofając dalszy ich rozwój o kilka lat wstecz. W roku tym przewieziono ogółem 110,000 pasażerów I klasy, w r. 1906—114,000, 1907—117,000, 1908—109,000, 1909—95,000, 1910—105,000, 1911—132,000 i w r. 1912—138,000.

Mniejszym wahaniom ulega wzrost liczby pasażerów II klasy. W r. 1895 przewieziono ogółem 391,000 pasażerów, w r. 1896—465,000, 1897—539,000, 1898—626,000, 1899—610,000, 1900—624,000, 1901—628,000, 1902 — 682, 1903—750,000, 1904—728,000, 1905—703,000, 1906—795,000, 1907—810,000, 1908—743,000, 1909—657,000, 1910—740,000, 1911—920,000, i 1912—950,000. Liczba pasażerów III klasy ulega jeszcze mniejszym wahaniom. Z 3,929,000 ludzi w r. 1894 liczba ich wzrosła w r. 1912 do 9,100,000 osób.

Najmniejszych wahań nie widać we wzroście liczby pasażerów IV klasy, których liczba w ciągu lat 18 wzrosła ni mniej ni więcej tylko w 339 razy z ułamkiem! W r. 1895 przewieziono pasażerów tej kategoryi zaledwo 15,000, w roku zaś 1912—5,089,000.

Można z całą stanowczością powiedzieć, że jeżeli liczba pociągów IV klasy będzie wzrastać stosownie do zapotrzebowania, to liczba pasażerów tych pociągów w ciągu najbliższych lat kilku przewyższy liczbę pasażerów wszystkich trzech klas poprzednich. Cyfry te są ciekawe i pouczające. Wykazują one, że największą tendencyę zwyżkową zdradzają liczby pasażerów IV klasy następnie idzie klasa II, później III i wreszcie I.

Ażeby nie nudzić czytelnika nadmierną ilością liczb odkładamy dalsze niemniej ciekawe tabelki, wykazujące wzrost ilości przewożonego kolejami zboża, cukru, buraków, węgla i t. d. do następnego numeru, dziś nadmienimy tylko, że w oddziale kolejowym znajdują się pomiędzy innymi ciekawe eksponaty 34 szkół, przytułków i ogródków dziecinnych, utrzymywanych kosztem kolei Poł.-Zachodniej. Wogóle oddział kolejowy pomimo pewnych usterek robi naogół wrażenie dodatnie.

Kronika wystawy.

Roboty na placu wystawy prowadzone są w ciągu całego dnia. Oprócz pawilonów prywatnych („Prowodnik", wszystkich prawie pawilonów oddziału maszyn, Tobler, Cadbury, miodów i pierników z majątku p. A. Sokołowskiego i in.), otwarte są dla publiczności—pawilon żeglugi, banku państwa, kolei Południowo-Zachodnich, wczoraj zaś otworzył swe podwoje pawilon hodowli ryb i rybołówstwa, zawierający między innemi kilkadziesiąt akwaryów z różnorodnymi gatunkami ryb. Obok wejścia pośpiesznie wykańcza się pawilon samochodów. Poza pawilonem kijowskiego Towarzystwa rolniczego (w którym mieścić się będzie również kasa emerytalna pracowników rolnych i Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń właścicieli ziemskich gub. kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej), pośpiesznie wykańczane są roboty pokazowe z zakresu melioracyi p. Albranta i warszawskiej spółki melioracyjnej (historya drenażu). Wczoraj również otwarta została tania kuchnia rosyjskiego Towarzystwa dobroczynności i grota z restauracyą i winami Dołaberydze.

W oddziale rozrywek na górze Czerepanowej wykończone są budynki menażeryi p. Bojki, „Pokoju dyabelskiego" i „Koła śmiechu", które mają być otwarte dla publiczności od jutra.

— Dziś o g. 9-ej z rana udaje się na plac wystawy specyalna komisya, wybrana na onegdajszem posiedzeniu komitetu, która z udziałem zaproszonych inżynierów wyjaśnić ma możliwość przeprowadzenia linii tramwajowej na wystawie.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 1 (14) Jakóba B. W.

Jutro 2 (15) Zielone Świątki. Marcelina.

Wschód słońca o godz. 3 m. 50
Zachód słońca o godz. 8 m. 10
Długość dnia godz. 16 m. 20

Kalendarzyk Historyczny.

14 czerwca n. st.

Roku 1807. Bitwa pod Frydlandem. Polacy pod Dąbrowskim odznaczają się męstwem.

— **Wycieczka do Żytomierza.** W niedzielę sekcya kolarska P. T. G. organizuje tradycyjną dwudniową wycieczkę do Żytomierza. Punkt zborny obok teatru miejskiego. Wyjazd o g. 3 nad ranem jutro.

Uczestnicy wycieczki proszeni są o staranne obejrzenie swych maszyn.

— **Z uniwersytetu.** Wydział prawny uniwersytetu kijowskiego skończyli w bieżącym roku następujący polacy: Adamski Konstanty, Bańkowski Hieronim, Bernatowski Wiktor, Dąbrowski Jan, Filarski Jan, Kozłowski Tomasz, Kubecki Włodzimierz, Laskowicz Witold, de Morże-Czernie Bronisław, Młoszewski Kazimierz, Różalski Jan, Romański Franciszek, Sanicki Mikołaj, Święcicki Mieczysław.

— **Wycieczka czeska.** Wkrótce przybędzie do Kijowa wycieczka słuchaczów akademii handlowej w Bernie Morawskim w liczbie 76 osób z profesorem F. Kwietoniem na czele. Wycieczka bawić będzie w Kijowie 5 dni.

— **W wigilię święta.** Dziś w wigilię Zielonych świąt wszelkie widowiska i zabawy są wzbronione.

— **Przed przybyciem gości włoskich.** Kijowska izba eksportowa postanowiła wziąć czynny udział w przyjęciu, które gotuje gościom włoskim kijowska rada miejska, ponieważ przyjazd włochów do Rosyi jest nie tylko aktem kurtuazyi międzynarodowej — odpowiedzią na wizytę przeszłoroczną delegacyi rosyjskiej we Włoszech, lecz ma na celu poznanie stosunków gospodarczych i handlowych na miejscu. Do komitetu przyjęcia gości włoskich wybrani zostali P. Wolsow, S. Mogilowcew, K. Fiszman, S. Bojarszynow, D. Margolin, L. Zajcew, J. Greter i Bartolemucci.

Wycieczka przybędzie do Kijowa d. 8-go czerwca. W Kijowie włosi spędzą jeden dzień.

— **Sprawa Kulabki.** Prośba Kulabki o pozwolenie na odsiadywanie kary w Warszawie, spowodowana została tem, iż w Kijowie niema fortecy z więzieniem dla przestępców. Według prawa, w miejscowościach nie posiadających takiej fortecy, skazani na twierdzę odsiadują karę w areszcie przy więzieniu, przyczem termin jej zwiększa się o $^1/_3$. Wobec tego M. Kulabko musiałby przebyć w areszcie 6 miesięcy. W tych dniach wyjeżdża on do Warszawy w celu odbycia kary w twierdzy tamtejszej.

— **Echa nadużyć na kolei.** Wydział poborów kolei Poł.-Zachodniej asygnował 20,000 rubli na wydanie nagród urzędnikom, którzy przyczynili się do wykrycia nadużyć, polegających na zamianie ładunków droższych na tańsze lub bezwartościowe.

Jednocześnie władze kolejowe poczyniły stanowcze kroki w celu wykrycia nadużyć, polegających na wytaczaniu kolei fikcyjnych powództw o odszkodowania za kalectwo lub utratę zdolności do pracy. Już od dłuższego czasu władze kolejowe posiadały dowody, że niektórzy lekarze kolejowi wydają świadectwa o częściowej lub zupełnej utracie zdolności do pracy osobom, które wcale nie ucierpiały lub ucierpiały nieznacznie. W Kijowie istniało nawet specyalne biuro, które trudniło się skupem pretensyi od osób poszkodowanych, a następnie zdobywszy dla nich odpowiednie świadectwa lekarskie, wytaczało kolei sprawy i w ogromnej większości wypadków wygrywało je.

OSOBISTE.

— Dowiadujemy się, że prof. gry fortepianowej Maryan Dąbrowski, pomimo niejednokrotnych zaprosin na stanowisko profesora gry fortepianowej do konserwatoryum krakowskiego, odmówił zaszczytnym zaprosinom i pozostaje w Kijowie.

— NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Na terytoryum wystawy podczas ustawiania kotła parowego w pawilonie Briańskiej fabryki maszyn uległ zmiażdżeniu ręki robotnik Ziencienko.

W posesyi № 23 przy ul. Puszkińskiej spadł z 6 piętra na przechodzącego robotnika rezerwoar z wapnem. Poszkodowanego, który uległ złamaniu lewego biodra, odwieziono do szpitala.

— ZA ANTYSANITARNY STAN sadyby przy ul. Michajłowskiej № 3, skazano właściciela takowej adwokata Dawydenkę na 200 rb. kary lub 3 tygodnie aresztu.

— POCIĄGNIĘCIE DO ODPOWIEDZIALNOŚCI. Podczas zbierania materyałów dla uregulowania cen podczas wystawy policya wykryła, iż prawie 50 właścicieli hoteli i restauracyi całemi latami nie przedstawiało swych cenników do zatwierdzenia, podczas, gdy cenniki powyższe, według postanowień obowiązujących, winny być zatwierdzane co miesiąc.

Winnych pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

— ARESZTOWANIE. Wczoraj w nocy w rejonie cyrkułu starokijowskiego aresztowano 12 żydów, nie mających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

— OFIARA DNIEPRU. Onegdaj na Dnieprze fale przewróciły łódkę. Jadący nią L. Bydnickij, utonął.

— GRABIEŻ. Na M.-Błagowieszczeńskiej 3 bandytów ograbiło R. Sorokina.

— SKRADZIONY ROWER. Na placu Ratuszowym aresztowano złodzieja zawodowego T. Usatenkę z rowerem, skradzionym Jazykowskiemu.

— ZATRUCIE. Na Łukjanówce 14-letnia Kontakowa zatruła się kiełbasą, kupioną w wędliniarni Chomenkowej. Po udzieleniu pomocy lekarskiej K. odwieziono do szpitala.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 31 maja (13 czerwca) 1913

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	10,2	15,3	10,2
Barometr przy 0° w mm.	730,6	732,1	745,0
Stop. wilgotności w proc.	71	59	74
Kier. i szybk. wiatru (w m.)	Z,	Z,	Z,
Chmur. wedł. 10 stopn. syst.	10	9	10
Ilość opadów w mm.	—	0,3	10

	od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.
Najw. temper. powietrza w ciągu doby	16,1
Najniższa	8,1
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	12,0
Wielol. przed. temp. pow. w ciągu doby	18,4

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano we wszystkich rejonach Rosyi Europejskiej. Temperatura wyższa od normalnej na północnym wschodzie, na wschodzie Rosyi Europejskiej, niższa od normalnej w pozostałych rejonach.

Pogoda przewidywana: chłodniej na wschodzie i na północnym wschodzie Rosyi Europejskiej, umiarkowane ciepło na północnym zachodzie, ciepło na południowym wschodzie, chłodnawo w pozostałych rejonach, deszcze możliwe miejscami w całej Rosyi oprócz skrajnego pasa zachodniego i części południowego wschodu.

PRZYJECHALI DO KIJOWA

Hotel Continental: pp. K. Brak, F. Patel, G. Krauss, M. Hejczi, W. Firzang; W. Etlinger, G. Ekkardt, J. Krusel, A. Zagriażskij, W. hr. Ledóchowski, L. hr. Ledóchowska.

Hotel François: pp. P. Baranow, A. Radłowski, W. Śliwiński, B. Krajewicz, G. Dobrzycki, L. Gajewska, J. J. Kazanowicz, A. Eksner, K. Gajewski, K. Łada, S. Iwanienko, M. ks. Trubeckoj, J. Czetwerikow, J. Frejdeker, D. Tiszyn, S. Mchitarew, M. Zieleniecki, K. Djonisjew, A. Bondarew.

Hotel Ermitage: pp. E. Rogalski, W. Gerasimow, W. Wejhauzen, P. Mikulin, T. Midniejew, E. Danner, W. Orth, K. Fassykowski, A. Seluk, M. Seluk, O. Dmitrasz, P. Siergiejew.

Hotel Hladyniuka: pp. E. Sokołowa, W. Dawydow, S. Pigarew, M. Wragow, J. Matow, K. Serafinowicz, S. Malawin, J. Charitonow, M. Remiszewski, A. Nikiforowa, R. Jodenis, W. Perkowski, M. Stefanowicz, P. Donskoj.

Hotel Praga: pp. J. Zołotouchin, K. Nizajewec, J. Janowski, L. Izdeberska, A. Izdeberski, W. Dragny.

Hotel Universal: pp. G. Bernstein, W. Zatwornicki, Z. Zakrzewski.

Palast-Hôtel: pp. A. Spinka, A. Reinberg, R. Lato, J. Juldinstein, D. Perelman, M. Bakin, A. Kwitko, J. Kwaśkowski, S. Fratkin, J. Bif.

Grand-Hôtel Imperial: pp. S. Szneerson, J. Kagan, B. Awrych, J. Liwszyc, M. Bramson, S. Wuinstein, J. Pogrobiński, A. Szneerson, S. Finkel, A. Feinberg, A. Aptekman, M. Landau, A. Papiz, L. Perlin, E. Rapoport, H. Rozenberg, B. Jakobson, J. Hulman, Sz. Teplicki, A. Ajzenstein, D. Moszański, S. Kopeliowicz.

Hotel Rosya: pp. P. Bakumow, A. Loran, M. Topczewska, A. Gołowanowska, M. Midlinow, W. Wołkow, M. Procenko, D. Wodiagin, E. Kiryłowa, A. Judin, A. Stein, M. Murawjew, W. Tichonow, D. Bajkowa, J. Kurtow, J. Walicki, E. Turski, S. Lewada, Sz. Erlichman.

OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijewskiego" złożyli:

Na kościół św. Mikołaja: (na ołtarz Matki Boskiej Nieustającej pom.) p. Marya Krasińska 3 rb.

Na ołtarz Matki Boskiej w kościele Berdyczowskim: p. A. J. 3 rb.

Na letniska dla przepracowanych kobiet przy Kole Kobiet: p. Wanda Chojecka 3 rb.

Na kuracyę dla chorych dzieci przy Tow. dobrocz.: p. Wanda Chojecka 5 rb.

Na szpital rz.-katolicki w Kijowie: p. Gustaw Cywiński (w rocznicę śmierci ojca) 5 rb.

Na Tow. polsk. kolon. letn.: pp. Teluś Pruszyński 1 rb.

Na spłacenie długów kościoła w Fastowie: p. Z. 15 rb.

Na wpisy uczniów szkoły p. Żukiewiczowej: p. Adam hr. Rzewuski 50 rb.

Na wydział letnisk przy Tow. dobroczynności: p. T. Chojecki 50 rb.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Zatarg serbsko-bułgarski.

Białogród (AP). Rząd serbski przesłał rządowi bułgarskiemu notę, w której, w celu osłabienia zatargu, proponuje zmniejszyć skład armii czynnej do $^1/_4$ obecnej liczebności. Podług zdania Serbii, demobilizacya owa umożliwi załatwienie w sposób przyjacielski i pokojowy obecnego nieporozumienia.

Stanowisko Serbii.

Białogród (AP). Półurzędowa „Samouprawa" pisze, iż Serbia za jednogłośną zgodą rządu, skupczyny i całego narodu urzędownie wypowiedziała się w sprawie rozgraniczenia zdobytych ziem. Obrona wypowiedzianego poglądu jest świętym obowiązkiem każdego serba. Wierząc w słuszność swoich żądań, dążąc do pokojowego rozstrzygnięcia kwestyi spornej i spodziewając się, iż sprzymierzeńcy odniosą się do żądań Serbii sprawiedliwie, rząd królewski postanowił zaproponować Bułgaryi, aby bezzwłocznie zredukowała armię do $^1/_4$ jej obecnego składu w celu zapobieżenia niebezpieczeństwu, zagrażającemu pokojowemu rozstrzygnięciu kwestyi spornych. Z propozycyą tą wyjechał do Sofii poseł Spalajkowicz.

Głosy o telegramie Najjaśniejszego Pana.

Paryż (AP). Prasa omawia telegram Najjaśniejszego Pana do cara bułgarskiego i króla serbskiego, jako ważne zdarzenie historyczne, rokujące nadzieję na pokojowe rozstrzygnięcie zatargu serbsko-bułgarskiego. „Journal" twierdzi, iż Najjaśniejszy Pan spełnił obowiązek głowy wielkiej rodziny słowiańskiej. Jakiby nie był rezultat tych trudnych kroków, czynią one zaszczyt Rosyi.

Londyn (AP). W izbie gmin Grey, odpowiadając na interpelacyę w sprawie położenia na Bałkanach, zacytował depeszę Najjaśniejszego Pana i wyraził nadzieję, iż udzielona rada zostanie przyjęta. Państwa bałkańskie powinny pamiętać, iż, rozpoczynając bratobójczą wojnę o owoce zwycięstw, ryzykują utraceniem tego, co dotychczas zdobyli.

Londyn (AP). „Westminster Gaz." powiada, że nie można ignorować słów uznanego głowy narodów słowiańskich. Akt Cesarza rosyjskiego popierany jest zgodnie przez wszystkie mocarstwa łącznie z Austryą. Związkowcy nie powinni myśleć, że spór dotyczy tylko ich.

Londyn (AP). Wszystkie gazety, omawiając telegram Najjaśniejszego Pana, oświadczają, iż wpłynął on na zmianę sytuacyi na Bałkanach i wyrażają pewność, iż po wypowiedzeniu słowa przez Cesarza spór zostanie zakończony.

Wezwanie.

Moskwa (AP). Moskiewski komitet słowiański wysłał do prezesów ministrów Bułgaryi i Serbii depesze z gorącem wezwaniem niemącenia walką bratobójczą świetlanych nadziei całej słowiańszczyzny.

Prasa niemiecka o polityce rosyjskiej.

Berlin (AP.) Organ centrum „Germania", mówi, że trzeba szczerze dziękować kierownikom polityki rosyjskiej za bezstronne i zrównoważone stanowisko w kwestyi bałkańskiej. Zasługa Sazonowa w sprawie utrzymania pokoju nie będzie zapomniana. Dzięki wszechpotężnemu wpływowi polityki rosyjskiej na gabinety związku bałkańskiego można rachować na szybkie zdecydowanie kwestyi spornej.

Stanowisko Rumunii.

Bukareszt (AP.) „Uniwersul" powiada, że chociaż Rumunia dołoży wszelkich starań, ażeby utrzymać pokój, to jednak po pierwszym wystrzale zmobilizuje się i nie dopuści, ażeby Serbia cokolwiek straciła.

Po zabójstwie wielkiego wezyra.

Konstantynopol (AP.) Odbył się pogrzeb Machmuda-Szefketa-baszy. Wielki wezyr pochowany został na wzgórzu Wolności. Obecni byli dwaj synowie sułtana w charakterze przedstawicieli tego ostatniego.

Londyn (AP). Z powodu zabójstwa wezyra „Westminster Gazette" pisze, że przyszłość Turcyi jest beznadziejna, dopóki nie skończą się zamieszki rewolucyjne i kontrrewolucyjne.

Konstantynopol (AP.) Dokonano około 150 aresztowań. W liczbie tej znajdują się dymisyonowani generałowie i wydawcy gazety „Alemdar".

Policya stwierdziła, że zabójstwo Machmuda-Szefketa-baszy dokonane zostało przez niejakiego Nazima i Ziepertefa, którym udało się zbiedz. Inicyatorem spisku jest jakoby Szeryf-basza, były poseł Abdul Hamida w Sztokholmie, obecnie przebywający w Paryżu.

Konstantynopol (AP). Zabójcy Mahmuda-Szefketa-baszy, przypuszczalnie w liczbie 5, umknęli samochodem, który następnie znaleziono na przedmieściu Sziszli. W ostatnich dniach policya aresztowała 65 podejrzanych osób. Klub komitetu „Jedność i postęp" i mieszkania wybitnych członków partyi unionistów ochraniane są przez oddziały wojskowe w obawie przed napaścią tłumu.

Pogłoski o zamachu.

Białogród (AP). Wiadomości zagranicznej prasy o spisku na życie następcy tronu okazały się zmyślone.

Konferencya ambasadorów.

Londyn (AP). Agencya Reutera donosi, że ambasadorowie uznali za bezcelowe przyśpieszać decyzyę tak w kwestyi stosunków między sprzymierzeńcami, jak i w sprawie przyszłej działalności Grecyi przed wyjaśnieniem sytuacyi. Stosunek konferencyi w sprawach Epiru, Albanii i wysp Egejskich nie uległ zmianie. Obrady konferencyi odbywają się pomyślnie. Prawdopodobnie obrady te doprowadzą do porozumienia.

Konferencya finansowa.

Paryż (AP). Trzecie zebranie komisyi finansowej, wobec nieotrzymania przez delegatów bałkańskich odpowiednich instrukcyi od swoich rządów w sprawie ostatecznego ustalenia regulaminu prac, odłożone zostało na 3-ci czerwca.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż (AP). W izbie deputowanych dalszy ciąg debatów nad wojskowym projektem prawa. Odpowiadając na uwagę Lafevre'a, iż w razie wojny Rosya nie nadąży z nadsyłaniem posiłków wobec braku linii kolejowych, generał Paidoi oświadczył, iż ci, którzy nie wierzą w bezzwłoczne poparcie Rosyi, deklarują bankructwo przymierza francusko-rosyjskiego. Lafevre energicznie zaprotestował oświadczając, iż nigdy nie wątpił w wierność i szczerość Rosyi. Nie można mówić o bankructwie przymierza tylko dlatego, iż niema dostatecznej ilości dróg komunikacyi. (Głośne wyrazy uznania).

Przesilenie gabinetowe w Hiszpanii.

Madryt (AP). Król znów polecił Romanonesowi utworzenie gabinetu.

Z Danii.

Kopenhaga (AP). Prezes ministrów podał się do dymisyi. Król dymisyę przyjął, poleciwszy ministerstwu czasowe zarządzanie sprawami. Król naradzał się z przywódcami partyi.

Z rosyjskiej izby handlowej w Paryżu.

Paryż (AP). Pod przewodnictwem ambasadora rosyjskiego odbyło się ogólne zebranie rosyjskiej izby handlowej w Paryżu. Ambasador w mowie powitalnej wskazał na rozwój i działalność izby i podkreślił ważne znaczenie zbliżenia Rosyi i Francyi na polu ekonomicznem.

Z Dalekiego Wschodu.

Mukden (AP). Na zapytanie rządu, dudu zawiadomił Pekin o przychylnem usposobieniu opinii społecznej Mandżuryi w sprawie pożyczki i o niepowodzeniu przeciwrządowej propagandy nacyonalistów. Zapytanie to łączą z przygotowaniem rządu do stanowczego poskromienia nacyonalistów.

Przeciwko home-rule.

Londyn (AP). Wieczorem odbył się mityng w Eudriuss-Hall z nader licznym udziałem miejscowych unionistów, którzy entuzyastycznie powitali nawoływania sira Carsona do oporu przeciwko wprowadzeniu home-rule, w razie konieczności nawet z bronią w ręku.

Napad na kanonierkę.

Melilla (AP). Koło Aichusemasu na osiadłą na mieliźnie kanonierkę napadł liczny oddział kabylów i morderczym ogniem spowodował załodze dotkliwe straty. Przybyłe na pomoc statki zmusiły napastników do odwrotu. Po zabraniu pozostałej przy życiu załogi kanonierki, ta ostatnia ma być wysadzona w powietrze.

W Maroku.

Tetuan (AP). W pobliżu Busphei miała miejsce potyczka z beduinami. Ze strony hiszpanów zabity porucznik i 20 żołnierzy, rannych 6 oficerów i 45 żołnierzy. Straty beduinów znaczne.

Konferencya.

Wiedeń (AP). Otwarta została międzynarodowa konferencya równouprawnienia kobiet, w obecności 800 przedstawicielek Europy, Ameryki i Australii. Przedstawicielki Austryi zwróciły się do parlamentu i prezesa ministrów z prośbą o rozszerzenie politycznych praw kobiet.

W sprawie odbywania powinności wojskowej.

Petersburg (AP). Ogłoszony został cyrkularz ministerstwa oświaty do kuratorów okręgów. Mają oni polecić naczelnikom zakładów naukowych czynić starania w celu umożliwienia osobom, posiadającym ogólne niemedyczne wykształcenie, rozpoczynanie służby wojskowej w charakterze ochotników zamiast w czerwcu w grudniu.

Minister wojny pozwolił na przeprowadzenie swych starań po porozumieniu się z ministrem lub główno-zarządzającym, pod zarządem którego znajduje się dany zakład naukowy.

Goście włoscy w Petersburgu.

Petersburg (AP). W radzie miejskiej wydany został przez miasto bankiet na cześć gości włoskich. Obecni byli: ambasador włoski, członkowie rosyjsko-włoskiej izby handlowej, prezes Dumy Państwowej oraz przedstawiciele miasta. Toasty na cześć Najjaśniejszego Pana i króla włoskiego zagłuszone zostały dźwiękami hymnów rosyjskiego i włoskiego oraz okrzykami „hura".

Zawalenie się ziemi.

Carycyn (AP). Z powodu ponownego osunięcia się ziemi, zawalił się skwer z drzewami na przestrzeni 60 sążni.

Echa napadu.

Odesa (AP). Wyjaśnione zostało, iż z 5-u rabusiów, którzy dokonali napadu na Wielkofontańskiej drodze, jeden został zabity, drugi zaś ranny zemknął wspólnie z pozostałymi.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z dn. 31 maja.

Przewodniczy Rodzianko.

W liczbie wniesionych spraw—zrzeczenie się mandatu poselskiego przez posła z gub. jarosławskiej, wiceprezydenta Dumy ks. Urusowa.

Wybory nowego prezydenta zostały wyznaczone na dzień 1-go czerwca.

Na porządku dziennym debaty nad preliminarzem budżetowym ministerstwa oświaty.

Puryszkiewicz zwraca się do Dumy z prośbą o przedłużenie czasu trwania mowy, ponieważ w ciągu pół godziny, jaka mu pozostała, nie będzie on w stanie skończyć przemówienia, rozpoczętego na posiedzeniu poprzednim. Duma zgadza się na powyższą prośbę.

Puryszkiewicz wskazuje, że podręczniki używane w szkołach niższych wychowują chuliganów. Istnieją dwa ministerstwa oświaty: jedno urzędowe; drugie—stworzone przez partye lewicowe. To ostatnie pracując intensywniej zatruwa duszę dziecka.

Prawicowcy z tem właśnie walczą. W końcu mówca oświadcza, że prezes Dumy, który ma szczęście składać sprawozdania Najjaśniejszemu Panu o przebiegu prac Dumy, powinien powiedzieć, iż szkoła ludowa przeżywa wielki kryzys. (Oklaski na prawicy).

Po przemówieniu Nowikowa 2-go, Czcheidze uważa, iż polityka stosowana w szkole jest w związku bezpośrednim z warunkiem polityki wewnętrznej Rosyi. Soc. demokraci proponują odrzucenie preliminarza i wskazanie ministerstwu oświaty, iż nadal ani los dzieci, ani los kultury i oświaty rosyjskiej nie mogą być takowemu powierzone. Mówca kończy słowami, za które prezes niezwłocznie nawołuje go do porządku, a po zaznajomieniu się ze stenogramem proponuje usunięcie mówcy na jedno posiedzenie.

Duchowny Smirnow, omawiając sprawy uniwersyteckie, uważa, iż konieczne jest wydanie nowej ustawy i nowych etatów uniwersyteckich. Obowiązek utrzymania porządku w życiu uniwersytetów powinien być włożony na kolegium profesorskie. System honoraryów powinien być skasowany. (Oklaski w centrum).

Starłyczanow oświadcza, że grupa pracy będzie głosowała przeciwko preliminarzowi.

Iwanow zaznajamia Dumę ze sytuacyą w uniwersytecie kijowskim, w którym życie zamiera i który opuszczają siły naukowe. Przypomina on o trudnościach, jakie stawiało ministerstwo profesorowi Andrusowowi, słynnemu geologowi, który pragnął kontynuować działalność naukową w Petersburgu, przypomina historyę usunięcia dyrektora instytutu technologicznego Ziernowa oraz omawia okoliczności, które towarzyszyły zagadkowej śmierci profesora charkowskiego instytutu technologicznego Bielankina. W sprawie kwestyi ukraińskiej mówca dowodzi, iż w uniwersytetach miejscowych należy wprowadzić wykłady ukraińskiego języka i historyi.

Postnikow, potępiając działalność w sprawie szkoły wyższej, uważa, iż minister wypełnia program podyktowany przez zjednoczoną szlachtę.

Leluchin uważa za konieczną rewizyę programów szkół początkowych i dobór odpowiedni personelu nauczycielskiego. (Oklaski w centrum).

Łempicki omawia stan szkolnictwa w Królestwie Polskiem. Szkoła staje się narzędziem rusyfikacyi i nie wychowuje, lecz okalecza dusze młodzieży. Tymczasem ludność gubernii polskich dąży do oświaty z siłą żywiołową. Szkoła rządowa, ze względu na swe cechy charakterystyczne, nie jest popularna. Narodowi polskiemu, posiadającemu swą historyę i literaturę, oraz wielkie zasługi w sprawie oświaty, należy się prawo do własnej szkoły niższej, średniej i wyższej. Naród polski żywi przekonanie, iż sprawiedliwość zwycięży i reforma szkoły zostanie dokonana. Obecnie zaś polacy uważają kierunek działalności ministerstwa za sprzeciwiający się interesom ludności i głosują przeciwko artykułowi preliminarza „na instytucye centralne".

Następne posiedzenie — wieczorem.

Giełda Petersburska.

Dnia 31 maja 1913 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. za 10 f. st.	—.—
" czeki za 10 f. st.	95 10
" na Berlin 3 m. za 100 m.	—.—
" czeki za 100 mar.	46 48
" na Paryż 3 m. za 100 fr.	—.—
" czeki za 100 fr.	37.70
Dyskonto giełdowe	—.—
4% Państwowa renta	93 1/2
5% Pożyczka 1905 r.	104 7/8—105 1/4

5½% Pożyczka 1908 r.	105¼—105½
4½% Pożyczka 1905 r.	100—10¾
5% Pożyczka 1906 r.	102¾
4½% Pożyczka 1909 r.	99—99⅛
4% Listy zast. Szlach. Banku	83¾
4½% Listy zast. Szlach. Banku Ziem.	90½
5% „ „	100¼
4% Świadectwa włościańskie	90¾—91
4½% „	96⅛
5% Świadectwa włościańskie	103¾
5% Pożyczka prem. 1864 r.	455
„ 1866 r.	343
5% Obl. prem. Szlach. Banku	314
3½% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	83⅛
4½% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a	88⅞
4½% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa	85½—86¼
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a	80—81
4½% „	100½
4½% „	91½
5% Oblig. Odesk. Kred. T-a	89½
4½% Besar.-Taur. B. Ziem.	83
4½% Wileńsk. Ban. Ziem.	87½ 88¼
Dońsk.	83
4½% Kijowsk Banku Ziem.	84½
Moskiewsk.	88⅞
Niż.-Samar.	—
Połtawsk.	83
Tulsk.	88
Charkowsk.	84⅝—84⅞
4½% Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	83¼
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
„ 2-go „	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury.	—
Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn.	720
Ros. T-a transport. i asekur.	—
Petersburskie składy towarowe	164½
T-a Ubezpieczeń „Rosya"	—
Mosk.-Kazańskiej kolei	568
Mosk. K. Woroneż. kolei	793
Mosk. Wind.-Rybińsk.	382
Poł.-Wschod. kolei	286
Kolei podjazdowych	159
Półn. Doniecka	374
Azowsko-Dońsk.	568
Wołsko-Kamsk. b.	890—895
Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	382
Ros. Azyat.	288
Akcye Ros. Handl. Przemysł	338
Petersb. Międzynar. Komerc.	500
Akcye Petersb. Dyskont. Pożyczk.	571½
Petersb. Prywatn.-Kom.	261
Banku Zjednoczonego.	285
Kijowsk. Pryw. banku handl	—
Besarabsko-Tauryck.	645—650
Wileńsk. Ziemsk. Banku	587—592
Dońsk. Banku Ziemsk.	624—627
Kij. Banku Ziemskiego	645—650
Akcye Moskiewsk.	785—790
Niżegor.-Samar.	—
Połtawsk.	575
Petersb. Tulsk.	452—457
Charkowsk.	431
Bakińsk. T-a Naftow.	1719
Kaspijsk. T-wa	3000
Naft. i Handl. T-a Mantasz. i K-o	690
Naft. T-a Rosyjskiego (Udziały)	264
Naft. T-a Br. Nobel.	893
Udziały Tow. Naft. Br. Nobel	17600
Akcye Briańsk. Kopalni Węgla	—
Briańsk. Fabr. szyn	200
Fabr. wagonów Tow. S.-Pet. (udziały)	136
Naft. T-wa Hartman.	254
Kołomieńsk. Fabryki	172
Fabr. Malcewsk.	413
Petersbursk. Metalurg.	379
Nikopol-Mariupolsk.	300
Putiłowsk.	150
Rosyjsk. Bałt. Fabryki	235
Ros. Fabr. lokomot. (Buc)	223
T-a Odlewni stali „Sormowo"	127
Sul'ińskie	184
Tabanrogskie	254
Tulskie fabr. nabojów	415
Fabr. Wag. Fenics	136
T-a „Dwigatiel"	—
Dońsk-Jurjewsk Metal T-a.	308
Ros. kop. złot	107
Leńsk. Tow. kop. zł.	690
Lianozow	316½
Lessner	340
Bekker	138
Głuchoozierskie	339
„Mołot"	437

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne; z papierami dywidendowymi na całej linii mocne i nader ożywione.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 31 maja (13 czerwca) 1913 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp.	214 85
kup.	214 80
Kurs wekslowy na Petersburg	—.—
4% renta, państwowa 1902 r.	99 75
4% renta państwowa 1894 r.	92 0
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	214 60
Dyskonto prywatne	5⅝—5⅞%
Usposobienie mocne.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg.	
Czek	264 125
Czas najwyższa	266 125
4% renta państwowa 1894 r.	92 75
4½% pożyczka 1905 r.	98 75
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	102 00
Dyskonto prywatne.	3¹¹/₁₆%
Usposobienie mocne.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	101½
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	98½
Usposobienie ożywione.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—.—
4½% pożyczka rosyjska 1909.	94³/₁₆
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	102 15

Z ostatniej chwili.

Żądanie Bułgaryi.

Sofia (Wł). Bułgarya żąda aby serbowie opuścili terytoryum sporne przed rozpoznaniem sprawy przez sąd rozjemczy, który pogodziłby oba rządy.

Stanowisko Serbii.

Białogród (Wł). Koła polityczne uważają stanowisko zajęte przez Rosyę w sprawie zatargu—za porażkę Serbii. Rząd jednak podda się wyrokowi bez zastrzeżeń.

Nowy wielki wezyr.

Konstantynopol (Wł). Sułtan mianował ostatecznie księcia Saida-Halima wielkim wezyrem.

Wzrost optymizmu.

Berlin (Wł). Po onegdajszych doniesieniach z Petersburga w tutejszych kołach politycznych znowu powstała nadzieja na pokojowe rozstrzygnięcie kwestyi bałkańskiej. Mocarstwa zarówno związkowcom jak i Turcyi zaleciły częściową demobilizacyę w celu ułatwienia załatwienia kwestyi spornych w drodze pokojowej.

Życzenia Austryi.

Londyn (Wł.). Austrya zawiadomi Rosyę o życzeniach swoich w sprawie zatargu serbsko-bułgarskiego, ponieważ zanim rozpocznie się działalność sądu rozjemczego — musi dojść do porozumienia Austryi z Rosyą.

Zmiana gabinetu bułgarskiego.

Sofia (AP). Gabinet ministrów będzie sformowany przez dwie partye. Premierem będzie Danew. Za wyjątkiem dwuch ministrów, wszyscy pozostali zatrzymują swe teki.

Głosy o telegramie Najjaśniejszego Pana.

Londyn (AP). Ogłoszenie telegramu Najjaśniejszego Pana sprawiła jaknajlepsze wrażenie. Tutejsze koła polityczne zapatrują się bardzo optymistycznie wskutek tego na obecny kryzys na Bałkanach. Istnieje ogólne mniemanie, że na Bałkanach zapanuje trwały pokój.

Wiec młodzieży polskiej.

Lwów (Wł.). W czytelni akademickiej odbył się wiec w sprawie zabójstwa, dokonanego przez Dżegałę, z udziałem 1500 uczniów i studentów. Komisarz policyi rozwiązał zebranie jako nielegalne.

Przyjęto do wiadomości oświadczenie młodzieży seminaryum. Uchwalono rezolucyę opiewającą, iż młodzież polska piętnuje czyn zwierzęcy Dżegały, solidaryzuje się ze stanowiskiem wychowańców seminaryum—polaków oraz żąda ujawnienia stanowiska młodzieży ruskiej wobec zbrodni, w przeciwnym razie będzie zmuszona do bojkotowania młodzieży ruskiej.

Ofiara mordu.

Lwów (Wł.). Odbył się pogrzeb prof. Butkowskiego z udziałem olbrzymiego tłumu, liczącego kilkanaście tysięcy osób. Złożono mnóstwo wieńców cierniowych. Przed domem, w którym mieszkał zmarły, przemawiali nauczyciele i uczniowie. Śpiewało „Echo". Kondukt pogrzebowy przeszedł przez całe miasto. Na głównym dworcu przemawiał prezes związku nauczycieli wyższych zakładów naukowych. Zabrzewski.

Przeciwko utrakwizacyi.

Lwów (Wł.). „Diło" występuje przeciwko utrakwizacyi seminaryów nauczycielskich.

Z parlamentu wiedeńskiego.

Wiedeń (AP). Izba posłów po uchwaleniu przejścia do rozpatrywania budżetu podług artykułów przerwała dalsze rozważanie i rozpoczęła drugie czytanie budżetu czasowego.

Przeciwko biskupom.

Kraków (Wł.). Poseł Bojko wydaje broszurę przeciwko duchowieństwu. Oświadczył on, iż chce odpowiedzieć w ten sposób na list pasterski, przyczem zamierza wyciągnąć na jaw różne brudne historye i dowieść nieobywatelskiej działalności kleru. Biskupi, jak się wyraził Bojko, chcą wojny i będą ją mieli.

Z parlamentu węgierskiego.

Budapeszt (AP). Izba deputowanych wybrała jednogłośnie na prezydenta Beöthy'ego, byłego wiceprezydenta. Opozycyi na posiedzeniu nie było.

Z Egiptu.

Kair (AP). Z powodu starcia z khedywem główny komisarz otomański Reuf basza podał się do dymisyi.

W Maroku.

Paryż (Wł.). Kolumna Mangina w Maroku dnia 8 czerwca n. st. w bitwie pod Esi-ba straciła 45 zabitych i 109 rannych. Straty marokańczyków znaczne.

Lotnik francuski w Warszawie.

Warszawa (AP). Brin-de-Jonc wskutek niepomyślnej pogody odłożył projektowany wzlot.

Skazanie księdza.

Pińsk (AP). Wileńska izba sądowa skazała dziekana kościoła w Borysowie—ks. Hurko za ochrzczenie dziecka prawosławnego według obrządku katolickiego—na grzywnę w sumie 1090 rb. i usunięcie z zajmowanego stanowiska na 3 miesiące, uniewinniła go zaś w sprawie o fałszerstwa.

Dokoła Dumy.

Petersburg (Wł.). Wczoraj wyjaśniło się, iż wiceprezesem zostanie wybrany Lwow, starszym wicesekretarzem—postępowiec Rżewskij.

Petersburg (Wł.). W kuluarach opowiadano, jako curiosum, iż niektórzy włościanie zamierzali wystąpić z grupy prawicowców z powodu znanego wystąpienia Markowa. Wtedy przywódcy prawicowców urządzili dla włościan bufet bezpłatny. Włościanie postanowili nie występować z grupy.

Pogłoski.

Petersburg (Wł.). W dalszym ciągu obiegają pogłoski o zmianach w składzie gabinetu i rozwiązaniu Dumy. Jedni zaprzeczają takowym, inni zaś uważają sytuacyę za poważną.

Petersburg (Wł.). W kuluarach Dumy zapewniano, iż wczorajsze posiedzenie rady ministrów miało być poświęcone zdecydowaniu kwestyi, w jaki sposób można się zabezpieczyć od napaści podobnych tym, na jakie sobie pozwolił Markow.

Petersburg (Wł.). W dalszym ciągu wymieniane są nowe nazwiska kandydatów na stanowisko prezesa ministrów, których liczba dosięgła 6. Donoszą również o spodziewanych zmianach w ministerstwie spraw wewnętrznych. Wiceminister Zołotariew ma otrzymać nominacyę na senatora, następcą jego ma być gubernator moskiewski Murawjew lub też naczelnik zarządu do spraw gospodarki lokalnej Ancyferow.

Petersburg (Wł.). Według pogłosek, na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów uchwalono, iż ministrowie nie będą występowali w Dumie do czasu, aż Duma sama nie zlikwiduje całego zajścia. Wobec tego październikowcy postanowili dziś złożyć odpowiednie oświadczenie, które zostanie poparte przez nacyonalistów, grupę centrum, kadetów i postępowców.

Petersburg (Wł.). Pod koniec wieczornego posiedzenia Dumy obiegła pogłoska o możliwości pociągnięcia Markowa do odpowiedzialności w sprawie znanego wystąpienia.

Artykuł Sawenki.

Petersburg (Wł.). Poseł do Dumy Sawenko zamieścił w „Now. Wrem." artykuł, charakteryzujący obecną sytuacyę, jako dreptanie na miejscu jak rządu, tak również kół politycznych. Poseł uznaje, iż wobec braku wyraźnego programu rządowego nastrój opozycyjny obejmuje coraz szersze warstwy społeczne.

Wieczorne posiedzenie Dumy.

Petersburg (Wł.). Na posiedzeniu wieczornem Dumy omawiano projekt prawa o sądach lokalnych. Przemawiali Szubinskij, Wakar, Zamysłowskij i Adżemow.

Włosi w Petersburgu.

Petersburg (AP). Przewodniczący włoskiej delegacyi hr. Rossi odwiedził ministra spraw zagranicznych. Później cała delegacya odwiedziła Radę Państwa i zwiedzała w asystencyi posłów do Rady Państwa, wśród których byli Makarow, Kowalewskij i Timiriaziew, gmach oraz salę posiedzeń Rady.

O g. 6 odbyło się w hotelu „Astoria" posiedzenie rosyjsko-włoskiej izby handlowej ze współudziałem delegacyi w sprawie rosyjskiego i włoskiego eksportu i importu.

NADESŁANE.

Gimnazyum realne i szkoła elementarna X.X. Pijarów w Rakowicach. Już się przyjmuje zgłoszenia do konwiktu i szkoły. Egzaminy wstępne odbędą się m. 20—30 czerwca, oraz m. 1—15 września. Adres do dn. 1 sierpnia: Kollegium XX. Pijarów w Krakowie, potem w Rakowicach.

Redaktor odpowiedzialny **Regina Żmijewska**. Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. Wydawca **Antoni Zieleński.**